

Andrzej Kopiczko

Duszpasterstwo jeńców wojennych i robotników przymusowych w diecezji warmińskiej w latach 1939-1945

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 207-216

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Kopiczko

Duszpasterstwo jeńców wojennych i robotników przymusowych w diecezji warmińskiej w latach 1939—1945*

Problematyka zakreślona w tytule artykułu nie doczekała się dotąd opracowania. Nie jest mi znany ani jeden artykuł poświęcony wyłącznie temu zagadnieniu. W bardzo wąskim zakresie poruszył je ks. Gerhard Reifferscheid w publikacji *Das Bistum Ermland und das Dritte Reich*¹. W literaturze polskiej najlepszym opracowaniem pozostaje artykuł Tadeusza Grygiera *Diecezja Warmińska w latach 1933—1944 w świetle raportów władz nazistowskich Prus Wschodnich*, wydrukowany na łamach „Studiów Warmińskich” w 1975 r. Spotkał się on z ostrą krytyką Bohdana Kozięły-Poklewskiego w artykule recenzyjnym *Badania nad sytuacją Kościoła rzymskokatolickiego w Prusach Wschodnich w okresie hitlerowskim*², ale uważam, że jest ona niesprawiedliwa. W innych opracowaniach poświęconych robotnikom przymusowym zagadnienia religijne poruszane są marginalnie, co wynikało zapewne z ogólnego nastawienia historiografii peerelowskiej do problemów religijnych.

W prezentowanym artykule również nie zostanie przeprowadzona wyczerpująca analiza tego, co w tej kwestii uczynił Kościół warmiński. Jest to niemożliwe ze względu na stan zachowanych źródeł. Musimy wszak pamiętać, że Archiwum Kurii Biskupiej we Fromborku spłonęło na początku 1945 r. Nie mamy więc kompletnej dokumentacji wytworzonej przez kancelarię biskupią. Nie zachowały się także archiwalia parafialne; większość z nich również uległa zniszczeniu.

Udało mi się jednak dotrzeć do kilkunastu dokumentów, które w sposób jednoznaczny pokazują, co Kościół mógł uczynić. Nie zostały one opublikowane w „Kirchliches Amtsblatt für das Bistum Ermland”. Niektóre noszą nawet klauzulę „Geheim” (tajne). Natomiast we wspomnianym „Kirchliches Amtsblatt” ukazało się ponad dwadzieścia rozporządzeń dotyczących robotników polskich i kilka innych w sprawie ludności ukraińskiej i czeskiej. Stosunkowo dużo informacji można też znaleźć w życiorysach poszczególnych księży. Przygotowałem już słownik biograficzny duchowieństwa warmińskiego w latach 1821—1945. O uczestnictwie w Mszach św. wspominali też w spisanych relacjach sami robotnicy przymusowi³.

* Rozszerzona wersja referatu wygłoszonego 14 grudnia 2000 r. w Olsztynie na sesji naukowej „Robotnicy przymusowi w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej”, zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Olsztynie, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego oraz Instytut Historii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

1 Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, 1975, Beiheft 1, ss. 234—243.

2 Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 1977, nr 1, ss. 95—118.

3 Ze znakiem »P«. *Relacje i wspomnienia z robót przymusowych w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej*, wstęp, wybór i opracowanie B. Kozięło-Poklewski i B. Łukaszewicz, Olsztyn 1985.

Nie wnikając w historię i zasięg terytorialny oraz liczebny robotników przymusowych w Prusach Wschodnich, należy wspomnieć, że już w 1939 r. ustanowiono proboszcza dla jeńców wojennych w obozie w Stablawkach (Stablack). Został nim ks. Józef Bonk, rodem z Węgoja k. Reszla, wyświęcony w 1938 r. Był więc kapłanem młodym, pełnym poświęcenia. Do niego zwracano się w sprawie duszpasterstwa wśród jeńców wojennych i robotników przymusowych. Tak uczynił m.in. ks. Leo Kamiński z Klewek. Niedługo po napaści Niemiec na Polskę do jego parafii skierowano pięciu polskich jeńców wojennych, którzy — jeśli chodzi o posługę religijną — podlegali duszpasterstwu wojskowemu. Ks. Kamiński zapytywał ks. Bonka, czy otoczy ich opieką duszpasterską, czy też ma uczynić to sam. Po konsultacjach z komendantem obozu ustalono, że powinien zająć się nimi proboszcz miejsca. Jeńcy wojenni mogli przychodzić do świątyni na nabożeństwa, ale pod strażą policji. Ks. Kamiński sprawował dla nich oddzielną Mszę św., podczas której czytania, kazanie i śpiewy odbywały się w języku polskim. Niestety, w lutym 1940 r. proboszcz musiał opuścić parafię i podjąć pracę duszpasterską w diecezji chełmińskiej⁴. Ale tak postępował nie tylko ks. Kamiński. Na pewno wiemy o jeszcze innych dwudziestu duchownych. Czy było to mało? Myślę, że nie, jeżeli z jednej strony uwzględnimy zapotrzebowanie na taką posługę, a z drugiej — utrudnienia ze strony władz policyjnych (gestapo) i partyjnych. Ponadto nie wszystkie posługi kapłańskie zostały odnotowane w źródłach. Musimy bowiem pamiętać, że o pracy duszpasterskiej wśród robotników przymusowych wiemy z dokumentacji sądowej i procesowej, a tę sporządzano jedynie po wykryciu takiej działalności. W większości jednak odbywało się to potajemnie, gdyż zdawano sobie sprawę, co za to grozi, i to nie tylko duchownym, ale także korzystającym z posługi.

Pierwszy dokument, pośrednio dotyczący tych spraw, został wystawiony przez biskupa Kallera już 2 września. Dotyczył duszpasterstwa wojskowego w lazaretach rezerwy i był skierowany do wszystkich archiprezbiterów i dziekanów. Informowano w nim, że posługę duszpasterską mają w nich pełnić miejscowi proboszczowie „nebenamtlich” (w ramach zajęć dodatkowych)⁵. Bezpośrednio posługi religijnej wśród polskich jeńców wojennych i robotników przymusowych dotyczy pismo biskupa Kallera z 16 listopada 1939 r. Otrzymali je wszyscy proboszczowie. Ordynariusz najpierw powoływał się na ustalenia konwencji genewskiej z 1929 r. oraz dekret III Rzeszy z 1934 r. Zapisano tam, że „jeńcom wojennym pozostawia się całkowitą wolność praktyk religijnych, łącznie z udziałem w nabożeństwach, pod jedynym warunkiem, że ci zastosują się do rozporządzeń policji i urzędników wojskowych”. Następnie prosił księży, by — o ile jeszcze tego nie uczynili — otoczyli opieką duszpasterską wszystkich jeńców wojennych, którzy znajdują się na terenie ich parafii. Przy okazji zaznaczył, że w tej sprawie należy przez ks. Bonka skontaktować się z komendantem obozu w Stablawkach, by otrzymać zezwolenie⁶.

Dzień później, 17 listopada, podjęto decyzję o odprawianiu polskich

4 E. Laws, *Erlebnisse in Westpreussen. Gespräche mit Domherr Kaminski*, Unser Ermlandbuch, 1972, ss. 97–98.

5 Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), Olsztyn 141.

6 Ibidem.

nabożeństw dla jeńców wojennych w Jezioranach. Jednak już następnego dnia gestapo wydało zakaz⁷. Niedługo potem starosta Braun ponownie rozmawiał z gestapo w sprawie takich nabożeństw. Nie znamy jednak decyzji, chociaż należy wnioskować, że była negatywna.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, który z duchownych zaangażował się w posługę duszpasterską w Jezioranach i okolicy. Najprawdopodobniej chodzi o ks. Helmuta Zinta, ustanowionego 26 sierpnia tego roku tamtejszym archiprezbiterem⁸.

Tydzień później, 23 listopada, ukazał się dokument podpisany przez komendanta obozu w Stabławkach, majora Reimera. Skierowany był do proboszczów w Prusach Wschodnich i Zachodnich i zawierał zgodę na odprawianie w kościołach parafialnych Mszy św. dla polskich jeńców wojennych. Zastrzeżono jednak, że nie mogą oni uczestniczyć w nabożeństwach razem z ludnością cywilną. Liturgię mógł sprawować jedynie niemiecki duchowny, ale gdyby nie znał języka polskiego, może poprosić do pomocy innego, posługującego się tym językiem (ale też musiał to być duchowny niemiecki). Ostatnia uwaga zawierała polecenie, by jeńcy wojenni udawali się do kościoła pod strażą.

29 listopada pismo do wszystkich proboszczów diecezji warmińskiej skierował wikariusz generalny, ks. Alojzy Marquardt. Zawierało ono postanowienia komendanta obozu z 23 listopada i pewne uściślenia, które uzyskano od ks. Bonka (proboszcza w obozie w Stabławkach). Uwagi te zostały sformułowane następująco:

1. Podczas nabożeństwa dla jeńców wojennych może być wygłoszone kazanie po polsku;
2. Odprawienia nabożeństw mogą zabronić jedynie funkcjonariusze wojskowi, a więc komendanci;
3. Nabożeństwa mogą być wspólne dla jeńców wojennych i osób cywilnych, dopóki ci ostatni nie będą przeciwko temu protestować⁹.

Zestawiając więc te dwa dokumenty można dostrzec pewną ewolucję przepisów na korzyść jeńców wojennych. Można też wysnuć wniosek, że Kuria Biskupia we Fromborku zabiegała o to, by ułatwić polskim jeńcom korzystanie z posługi religijnej. Na ten temat odbywały się rozmowy zarówno z władzami świeckimi, jak i duchownymi, którzy zatrudnieni zostali jako kapelani wojskowi, a zwłaszcza z kapelanem obozu w Stabławkach. W jak trudnej sytuacji znajdowali się zwierzchnicy diecezji warmińskiej, świadczy pismo ks. Marquardta z 9 grudnia, wysłane listem poleconym i oznaczone napisem „Geheim”. Dowiadujemy się z niego, że trzy dni wcześniej, tzn. 6 grudnia, minister Rzeszy do spraw kościelnych, Hans Kerrl, wydał tajne rozporządzenie (Geheimerlass) w sprawie odprawiania nabożeństw dla jeńców wojennych. Najwięcej uwagi poświęcono w nim spowiedzi (Ohrenbeichte) oraz indywidualnej postudze duszpasterskiej.

⁷ Archiwum Państwowe w Olsztynie, Landratsamt Rössel (Bischofsburg), 23/2, Kriegstagebuch des Landratsamt Bischofsburg, s. 32, nr 431, 432.

⁸ T. Grygier, *Dokumentacja dziejów Prus Wschodnich w latach 1933—1945 w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Olsztynie*, KMW, 1971, nr 1, s. 111.

⁹ AAWO, Olsztyn 141.

Te zostały zakazane, a jako powód podano możliwość wykorzystania duchownych do celów szpiegowskich.

Chciałbym wspomnieć o jeszcze dwóch dokumentach z grudnia 1939 r. 11 tego miesiąca starostwo w Biskupcu wysłało do proboszczów w powiecie pismo zawierające zakaz odprawiania nabożeństw w języku polskim w kościołach i pomieszczeniach kościelnych. Zacytowano tam fragment z pisma okólnego Wikariatu Generalnego z 29 listopada, w którym była mowa o wygłaszaniu kazań w języku polskim. Starosta przypomniał następnie swoje zarządzenie z 24 listopada o ich zakazie. Zapowiedział też sankcje karne wobec tych proboszczów, którzy nie zastosują się do zakazu i zażądał informowania o takich przypadkach. W ostatnim zdaniu zaznaczył, że jest to decyzja gestapo¹⁰.

13 grudnia rozporządzenie w sprawie duszpasterstwa wśród jeńców wojennych wydało Naczelne Dowództwo Wehrmachtu. Zaznaczono w nim, że posługę religijną można sprawować jedynie na wyraźną prośbę jeńców i wyłącznie w niedziele ze względu na pracę w dni powszednie. Należy organizować oddzielne nabożeństwa dla tych grup. Nie mogła w nich uczestniczyć ludność cywilna, zakazane zostało kontaktowanie się ludności cywilnej z jeńcami wojennymi. Dalej stwierdzono, że posługa religijna ma być ograniczona do Mszy św. Kazanie można było wygłosić jedynie wówczas, gdy tekst został przedstawiony do akceptacji przez wyznaczonego do tego proboszcza. Do słuchania spowiedzi indywidualnej zostali upoważnieni jedynie kapelani wojskowi. Jeden punkt dotyczył także duszpasterstwa w obozach, ale zachowano w nim te same postanowienia co w przypadku jeńców wojennych, wykorzystywanych do pracy przymusowej¹¹.

Rozporządzenie z 13 grudnia dziesięć dni później zostało rozesłane przez Kurię fromborską do wszystkich proboszczów, przypomniano je ponownie 18 stycznia roku następnego. Traktowano je więc jako główne wytyczne w sprawie duszpasterstwa polskich jeńców wojennych i robotników przymusowych. Z kolejnych listów Wikariatu Generalnego wynika jednak, że starano się je interpretować na korzyść poszkodowanych. Zachęcano do częstszego sprawowania nabożeństw, wyrażono zgodę na trynację (tzn. odprawianie przez jednego księdza trzech Mszy św.), przypomniano o potrzebie głoszenia kazań i o możliwości rozprowadzania polskich książeczek do nabożeństwa.

Napięcie na tle duszpasterstwa wśród polskich jeńców wojennych i robotników przymusowych musiało jednak szybko narastać, skoro już na początku stycznia 1940 r. doszło do pierwszych represji wobec duchownych. 4 stycznia 1940 r. z Frączek został wysiedlony przez gestapo ks. Otto Wein. Powodem była jego przychylna postawa wobec polskich jeńców wojennych¹². Aresztowano też — już po raz drugi — ks. Wacława Osińskiego. Dowiedział się o tym biskup Kaller i 11 stycznia 1940 r. skierował do ks. dziekana Jana Hanowskiego list, w którym prosił o informacje, gdzie i z jakich powodów został uwięziony. Ponadto biskup prosił, by w przyszłości od razu informować go o takich

10 AAWO—N, Teczka pt. Nabożeństwa w języku niemieckim.

11 AAWO, Olsztyn 141.

12 Archiwum Państwowe w Olsztynie, Landratsamt Rössel (Bischofsburg), 23/2, Kriegstagebuch des Landratsamt Bischofsburg, s. 40, nr 507.

przypadkach¹³. Wcześniej, bo w październiku poprzedniego roku, ks. Paweł Kaczerowski z parafii w Butrynach za głoszenie kazań w języku polskim do robotników przymusowych i jeńców wojennych został pobity przez bojówkę SA i po kilku dniach 29 października zmarł w olsztyńskim szpitalu¹⁴.

Posługa księży proboszczów została ograniczona w lutym 1940 r. Władze policyjne twierdziły, że prawo do odprawiania nabożeństw mają wyłącznie kapelani wojskowi. Również minister Rzeszy do spraw kościelnych i Naczelne Dowództwo Wehrmachtu wydały 1 lutego 1940 r. kolejny okólnik skierowany do wszystkich wspólnot kościelnych. Napisano w nim, że duszpasterstwo wśród jeńców wojennych mogą sprawować jedynie duchowni do tego upoważnieni przez biskupów polowych. Dotyczyło to przede wszystkim spowiedzi indywidualnej. Wyjątek stanowić miały przypadki zagrożenia śmiercią¹⁵. Miesiąc później zmuszono księży do rezygnacji z głoszenia kazań i sprawowania nabożeństw paraliturgicznych w języku polskim. Ze strony kościelnej dokument taki, datowany 27 marca (1940 r.), podpisał ks. Alojzy Marquardt.

Władze nazistowskie najwyraźniej nie były zadowolone z postawy duchowieństwa warmińskiego i miejscowej ludności. Gestapo w Olsztynie i komórki kontrwywiadu skarżyły się w pierwszym miesiącach 1940 r., że „mimo informacji prasowej i mimo już udzielonych kar, ludność cywilna nie utrzymuje należytego dystansu wobec jeńców cywilnych, jak i wojennych”. Zwracano też uwagę, że księża katolicy odprawiają nielegalnie nabożeństwa dla jeńców polskich¹⁶.

Czy były to fakty jednostkowe? Z zachowanych materiałów wynika, że nie. Zresztą poświadczają to relacje i wspomnienia byłych robotników przymusowych i byłych jeńców wojennych¹⁷.

Po tym wzmożonym ataku władz nazistowskich 27 marca 1940 r. ks. Marquardt napisał list skierowany do duchowieństwa. Prosił w nim, by tymczasowo zrezygnowano z głoszenia kazań i śpiewania pieśni w języku polskim. Wyrażał nadzieję, że w ten sposób będzie można nadal używać języka polskiego w czasie chrztów i ślubów, odmawiania różańca i odprawiania Drogi Krzyżowej czy pogrzebów.

Atmosfera napięcia między władzą kościelną a służbami bezpieczeństwa spowodowała, że sprawę duszpasterstwa robotników przymusowych w Niemczech postanowiono rozwiązać na szczepku konferencji Episkopatu. Zajął się tym komisarz do kontaktów Episkopatu niemieckiego z rządem, biskup Heinrich Wienken. Projekt przedstawił 16 kwietnia 1940 r. biskupom i ministrowi Rzeszy do spraw kościelnych, Kerrlowi. Proponował w nim nabożeństwa w niedziele i święta. Mogłyby się one odbywać wspólnie lub oddzielnie dla

13 AAWO, Olsztyn 141.

14 J. Chłosta, *Księża trudnych czasów*, Olsztyn 1997, ss. 30–31; Z. Lietz, *Obozy jenieckie w Prusach Wschodnich 1939–1945*, Warszawa 1982, s. 154.

15 Kirchliches Amtsblatt für das Bistum Ermland (dalej: KABE), 1940, s. 139.

16 T. Grygier, *Dokumentacja dziejów Prus Wschodnich w latach 1933–1945*, s. 113. 6 III 1940 r. policja niemiecka przesłuchała superiora ze Świętej Lipki, zarzucając mu odprawianie Mszy św. w Lembruku, w której uczestniczyli jeńcy i robotnicy przymusowi narodowości polskiej i francuskiej. — M. Borzyszkowski, *Święta Lipka w latach 1920–1940*, Studia Warmińskie, 1995, t. 32, s. 115.

17 B. Koziełto-Poklewski, *Badania nad sytuacją Kościoła rzymskokatolickiego w Prusach Wschodnich w okresie hitlerowskim*, s. 115.

Niemców i cudzoziemców, jednak dla Polaków w kościele należałoby wydzielić osobne miejsce. Ponadto proponował, by dla Polaków wygłaszano krótki komentarz do Ewangelii w języku polskim. Śpiewy i modlitwy zalecał brać z książeczki *Droga do nieba*, wydanej przez Kurię wrocławską z przeznaczeniem dla jeńców polskich. Niczym nie ograniczone miało być szafarstwo sakramentu chorych i obrzędy pogrzebowe¹⁸.

Propozycji tych nie zaakceptował minister Rzeszy do spraw kościelnych. Odpowiedział, że istnieje już rozporządzenie Himmlera z 8 marca 1940 r., dotyczące właśnie duszpasterstwa robotników polskich. Było ono jednak dla Polaków niekorzystne. Zabraniało m.in. spowiadania po polsku i zalecało rozgrzeszenie generalne¹⁹.

Kolejny bardzo ważny dokument w omawianej kwestii został wydany 13 czerwca 1940 r. przez wspomnianego już kilkakrotnie ministra Rzeszy do spraw kościelnych. Rozporządzenie to zezwalało m.in. brać udział Polakom w specjalnie dla nich organizowanych nabożeństwach w niedziele i dni świąteczne, a wyjątkowo, gdy było ich niewielu, także na uczestniczenie w liturgii sprawowanej dla Niemców, ale w oddzielnym miejscu. Ponadto wyrażano zgodę na wyznaczenie przez ordynariusza do posługi religijnej w diaspory, gdzie występował brak duchownych, tzw. księdza wędrownego (Wanderseelsorger), ale wyłącznie spośród Niemców. Nie pozwalano jednak nadal na słuchanie spowiedzi w języku polskim i proponowano zastąpić ją rozgrzeszeniem ogólnym. Pełny tekst tego dokumentu został opublikowany na łamach „Kirchliches Amtsblatt für das Bistum Ermland”. Poprzedziła go informacja o ustanowieniu dla diecezji warmińskiej przez biskupa polowego duszpasterzy jeńców wojennych. Zostali nimi księża: Jerzy Wedig w Biskupcu, Franciszek Basner w Szczytnie, Jan Westphal w Mamonowie (Heiligenbeil), Egidiusz Wolf w Węgorzewie, Józef Bonk w obozie w Stablawkach i wikariusz parafii św. Jakuba w Olsztynie, Paweł Kewitsch²⁰.

W związku z okólnikiem ministra Rzeszy do spraw kościelnych szef olsztyńskiego gestapo skierował specjalne zarządzenie do wszystkich podległych sobie placówek. Nakazał w nim ścisły nadzór nad nabożeństwami dla Polaków i przypomniał, że wygłaszanie kazań podczas tych nabożeństw jest kategoriycznie zabronione²¹.

W drugiej połowie 1940 r. wydano jeszcze kilka dodatkowych rozporządzeń dotyczących duszpasterstwa robotników przymusowych i jeńców wojennych. Wszystkie zawierały podobne treści, nie będą ich więc omawiać. W kronice biskupieckiej natomiast pod datą 20 lipca 1940 r. odnotowano: „Gestapo — Planowane nabożeństwa dla polskich robotników na robotach przymuso-

18 Z. Zieliński, *Niemcy i katolicyzm polski w czasie II wojny światowej*, w: *Polacy—Niemcy. Przeszłość—Terazniejszość—Przyszłość*, pod red. Z. Zielińskiego, Katowice 1993, s. 34. O książeczce *Droga do Nieba*, zob. KABE, 1940, s. 151.

19 Z. Zieliński, *Niemcy i katolicyzm polski w czasie II wojny światowej*, s. 35.

20 KABE, 1940, s. 159; *Documenta occupationis*, t. 10, Poznań 1976, ss. 84—86.

21 B. Koziełto-Poklewski, *Zagraniczni robotnicy przymusowi w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej*, Warszawa 1977, s. 54; Archiwum Państwowe w Olsztynie, Landratsamt Osterode, 20/3, k. 174.

wych przez księdza Zagermanna z Unikowa mogą się odbywać w myśl zarządzenia z 13 czerwca 1940, ale nie w języku polskim”²².

Gauleiter Erich Koch, nie chcąc dopuścić do nawiązywania kontaktów między polskimi robotnikami i ludnością miejscową, zwłaszcza w okolicach dwujęzycznych, 26 listopada 1940 r. wydał zarządzenie mówiące, że wprawdzie Niemcy duszpasterze mogą odprawiać nabożeństwa dla Polaków, jednakże trzy dni wcześniej winni powiadomić o takim zamiarze miejscową policję. Gdy w okolicy znajduje się mniej niż dwudziestu Polaków, wówczas mogą oni uczestniczyć w nabożeństwach dla Niemców, ale powinni stać w oddzielnym miejscu²³.

Dalsze ograniczenia dotyczące duszpasterstwa jeńców wojennych można zauważyć od maja 1941 r. 28 tego miesiąca biskup polowy wydał rozporządzenie, na mocy którego duszpasterstwo wśród jeńców mogli sprawować jedynie duchowni sami będący więźniami. Zakazano natomiast takiej posługi księżom niemieckim, w tym także kapelanom wojskowym. Jedynym wyjątkiem było pogrzebanie zmarłego. Nie była to jednak osobista decyzja biskupa polowego. Taki nakaz wydało Naczelne Dowództwo Wehrmachtu już 12 maja²⁴.

Czy te rozporządzenia były skuteczne? Czy rzeczywiście w tym czasie ograniczono posługę religijną wśród pracujących i więzionych tu Polaków? Pewną odpowiedź daje dr Stahn w piśmie z 15 lipca 1941 r. Czytamy tam, że zarządzenie ministra Rzeszy do spraw kościelnych z 13 czerwca 1940 r. „przyniosło bardzo niemiłe i w najwyższym stopniu obrażające narodową dumę zjawiska. Tak więc m.in. dla polskich robotników cywilnych rezerwuje się szczególne, czasem najdogodniejsze miejsca. Polacy stawiani są Niemcom za przykład. W niektórych miejscowościach duchowieństwo zaprasza Polaków za pomocą dwujęzycznych pism, z zapewnieniem dogodnych miejsc w kościele. Księża proszą również właścicieli, by użyczali rowerów Polakom udającym się do kościoła. Stan ten zobowiązuje mnie do zakazania robotnikom polskiego pochodzenia brania udziału w nabożeństwach parafialnych. W czasie nabożeństw tylko dla nich, zabrania się śpiewu w języku polskim i w ogóle dopuszczalny jest tylko język niemiecki”²⁵. Na mocy tego okólnika z duszpasterstwa Polaków całkowicie usunięto język polski, co uniemożliwiało przygotowanie ich nawet do rozgrzeszenia ogólnego²⁶.

W 1940 i 1941 r. doszło też do uwięzienia kilku kolejnych księży za pomoc ludności polskiej. 28 lipca 1940 r. został aresztowany ks. Robert Pruszkowski z Węgoja, który po odczytaniu zarządzenia z czerwca 1940 r. oświadczył, że „nie

22 Archiwum Państwowe w Olsztynie, Landratsamt Rössel (Bischofsburg), 23/2, Kriegstagebuch des Landratsamt Bischofsburg, s. 75, nr 916.

23 KABE, 1941, s. 3.

24 Ibidem, s. 54.

25 Ibidem, s. 63 (nie podano tu daty). Wykorzystano tłumaczenie ks. Mieczysława Józefczyka (z pewnymi modyfikacjami) — M. Józefczyk, *Elbląg i okolice 1937—1956. Chrześcijaństwo w tyglu dwóch totalitaryzmów*, Elbląg 1998, s. 45. Tekst tego „Uzasadnienia zakazu uczestnictwa Polaków we wspólnych nabożeństwach z Niemcami” opublikowano też w *Documenta occupationis*, t. 10, s. 87, jednak bez wprowadzenia, które zamieszczono w KABE.

26 Z. Zieliński, *Niemcy i katolicyzm polski w czasie II wojny światowej*, s. 36.

jest to jego wymysł i że nie zgadza się z takim zarządzeniem”²⁷. Wśród ofiar, które poniosły śmierć za duszpasterstwo wśród Polaków, był ks. Ernst Karbaum, proboszcz parafii Niedźwiedzica, zamordowany w Stutthofie 18 grudnia 1940 r. Jako powód aresztowania podano, że wystarczył się u władz niemieckich o pozwolenie na odprawianie Mszy św. dla polskich robotników przymusowych. Po jednej z Mszy św. zwrócił się do nich z pocieszającymi słowami: „Przystępujcie do sakramentów św., po powrocie do domu może nie zastaniecie już swego proboszcza ——. Nie zwieszajcie głowy, i dla was nastaną lepsze czasy”²⁸. Szykany z powodu duszpasterstwa spotkały także proboszcza parafii św. Mikołaja w Elblągu, ks. Artura Kathera. Gromadził on Polaków w każdą niedzielę na Mszy św. o godz. 11.00 i mimo napomnień ze strony władz hitlerowskich nie zaniechał tego. Został za to 12 września 1940 r. zmuszony przez gauleitera Alberta Forstera do opuszczenia w ciągu czterech godzin parafii i terenu Prus. Wraz z nim zostali wysiedleni dwaj współpracownicy: ks. Adolf Steinhauer i ks. Jan Evers. Mimo to w Elblągu nie zrezygnowano z nabożeństw; w dalszym ciągu odprawiał je ks. Józef Zimmermann²⁹. 14 maja 1941 r. władze nazistowskie aresztowały ks. Konrada Dautera, proboszcza w Bisztynku. Przebywał w więzieniach w Olsztynie i Sztumie, a następnie musiał opuścić Prusy Wschodnie; wyjechał wówczas do Berlina³⁰.

Przykłady można by mnożyć. Według wyliczeń ks. Gerharda Reifferscheida gestapo szykanoło bądź aresztowało trzydziestu jeden kapłanów diecezji warmińskiej, którzy prowadzili pracę duszpasterską wśród Polaków (potwierdzają to moje badania). Liczba ta jest zbliżona do liczby prześladowanych i więzionych kapłanów w okresie powojennym przez władze polskie. Stanowi to w obu przypadkach około 10% ogółu duchowieństwa diecezjalnego i należy przypuszczać, że jest to statystyczny odsetek represjonowanych w każdym systemie totalitarnym (podobnie jak ok. 10% duchownych kolaborujących)³¹.

Kolejnym ciosem, mającym praktycznie uniemożliwić prowadzenie nabożeństw dla Polaków, było wprowadzenie 23 lutego 1942 r. zasady dopuszczającej nabożeństwa tylko w pierwszą niedzielę miesiąca i wielkie święta w godzinach od 10.00 do 12.00. Zaznaczono też, że do kazań można wykorzystywać jedynie specjalne teksty opracowane we Wrocławiu³². Rozporządzenie to podpisał dr Muhs. On również był autorem kolejnego rozporządzenia z 21 września 1942 r. Widać tu kolejny etap w kierunku zaostrzenia praktyk wobec ludności polskiej. Najpierw powtórzono, że Polacy mogą brać udział tylko w wyznaczonych dla nich nabożeństwach. Mogą one być sprawowane jedynie w pierwsze niedziele miesiąca i większe święta w godzinach od 10.00 do 12.00 (powtórzenie

27 G. Reifferscheid, *Das Bistum Ermland und das Dritte Reich*, s. 237.

28 A. Kopiczko, *Słownik duchowieństwa diecezji warmińskiej 1821—1945* (układ alfabetyczny, mps przygotowany do druku).

29 M. Józefczyk, *Elbląg i okolice 1937—1956*, s. 46.

30 A. Kopiczko, *Słownik duchowieństwa diecezji warmińskiej 1821—1945* (układ alfabetyczny).

31 W książce U. Hehla *Priester unter Hitlers Terror* (Mainz 1984, s. LXXIII) podano, że aż 66,8% duchownych warmińskich spotkały represje ze strony nazistów. Wyższy odsetek odnotowano jedynie w przypadku diecezji Eichstätt (80,8%). W odniesieniu do poszczególnych lat ustalono, że najwięcej szykan doświadczyli warmińscy duchowni w 1937 r. (11,6%), 1935 (9%) i 1940 (8,3%) — *ibidem*, s. LXXVIII.

32 KABE, 1942, s. 127.

poprzedniego rozporządzenia). Nie wolno używać języka polskiego również w śpiewach, a także zabroniona została spowiedź indywidualna w języku polskim. Zalecano rozgrzeszenie ogólne, które mogło odbywać się po polsku, według opracowanego tekstu (taki tekst udało mi się odnaleźć). Nie wolno Polakom uczestniczyć w nabożeństwach dla ludności niemieckiej i odwrotnie — Niemcom w nabożeństwach dla Polaków. Władze niższego szczebla mogą jednak zawiesić takie nabożeństwa na krótszy lub dłuższy czas. Zezwolenia na nie będą udzielane, gdy droga do kościoła nie jest dłuższa niż 5 km i pod warunkiem, że uczestnicy będą doprowadzeni pod strażą. Zawieranie małżeństw przez Polaków między sobą i z obcokrajowcami na terenie Rzeszy jest niedopuszczalne. Nie wolno również udzielać zezwolenia na naukę religii i przygotowanie do I Komunii św. dzieci polskich robotników cywilnych. We wstępie do tego dokumentu zaznaczono, że zostało to opracowane na polecenie Reichsführera SS i szefa niemieckiej policji³³.

Rok później nawet te skromne możliwości kultywowania praktyk religijnych postawiono ponownie pod znakiem zapytania³⁴. 10 września 1943 r. został ogłoszony dokument, który zasadniczo różnił się od poprzednich nie tylko długością, szczegółowością, ale i podziałem na części. We wstępie zaznaczono, że jest to rozporządzenie Reichsführera SS i szefa niemieckiej policji. W sprawie nabożeństw potwierdzono poprzednie rozporządzenie, że mogą być sprawowane jedynie raz w miesiącu, i to w godzinach od 10.00 do 12.00. Zakazane są śpiewy, spowiedź i kazania w języku polskim. Nie pozwolono na współudział w nich Polaków i Niemców. Następnie wyrażono zgodę na chrzty i pogrzeby dla ludności polskiej, ale nie wolno było grzebać Polaków obok grobów niemieckich. Przypomniano ponownie o zakazie nauczania religii i przygotowania do I Komunii św. polskich dzieci³⁵.

Nie poprawiła się sytuacja duszpasterska Polaków także w ostatnich dwóch latach wojny. Mimo ponawianych żądań, zwłaszcza ze strony przewodniczącego Episkopatu niemieckiego, kardynała Bertrama, a także włączenia się nuncjusza Orsenigo, nie uzyskano unormowania życia religijnego coraz liczniejszej rzeszy robotników przymusowych. Co więcej, po wielokrotnym zastraszaniu księży oraz uwięzieniu kilkunastu, wzrosła ich ostrożność. Obawiano się dalszych represji i ograniczenia nawet tego, co było dozwolone. Nie publikowano też nowych rozporządzeń. Wydaje się więc, że sprawy te pozostawiono indywidualnym decyzjom księży³⁶.

Niezwykle trudno sformułować jednoznaczną ocenę duszpasterstwa wśród polskich jeńców wojennych i robotników przymusowych. Wszystkie przytaczane rozporządzenia były wydawane przez władze administracyjne i polityczne państwa totalitarnego, które w swoim programie zawierało walkę z religią. To, że

33 KABE, 1942, ss. 180—181. Dokument ten z datą 26 VII 1942 r. (ale z nieco innym wstępem i zakończeniem) opublikowano w *Documenta occupationis*, t. 10, ss. 88—89. Por. B. Koziełło-Poklewski, *Zagraniczni robotnicy przymusowi w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej*, s. 54.

34 Już 3 V 1943 r. zakazano udziału niemieckich ministrantów i kościelnych w nabożeństwach dla Polaków, — *Documenta occupationis*, t. 10, s. 90. Por. KABE, 1943, s. 86.

35 KABE, 1943, s. 100; *Documenta occupationis*, t. 10, ss. 91—92; B. Koziełło-Poklewski, *Zagraniczni robotnicy przymusowi w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej*, s. 54.

36 Z. Zieliński, *Niemcy i katolicyzm polski w czasie II wojny światowej*, s. 38.

dokumenty te publikowano w urzędowych czasopismach diecezji niemieckich, nie świadczy jeszcze o kolaboracji władz kościelnych z funkcjonariuszami ideologii narodowego socjalizmu. I nie chcę tu bronić hierarchów niemieckich, w tym biskupa Maksymiliana Kallera. Każdy, kto studiował sytuację Kościoła w różnych systemach totalitarnych, wie, że praca duszpasterska spoczywała prawie wyłącznie na barkach duchowieństwa parafialnego. To na tej płaszczyźnie rozstrzygały się decyzje o odprawianiu nabożeństw, słuchaniu spowiedzi, udzielaniu pomocy charytatywnej, posługiwaniu się takim czy innym językiem. Zarządzenia pozostawały na piśmie, czytano je, budziły na pewno strach, ale — na szczęście — codzienności nie można było zadekretować.

Die Seelsorge der Kriegsgefangenen und Zwangsarbeiter in der Diözese Ermland in den Jahren 1939—1945

Zusammenfassung

Im Aufsatz wird das Verhältnis der bischöflichen Kurie in Frauenburg gegenüber der Seelsorge der polnischen Kriegsgefangenen und Zwangsarbeiter während des Zweiten Weltkrieges vorgestellt. Die größte Aufmerksamkeit wird den Verordnungen, die der Bischof Maximilian Kaller in den letzten Monaten des Jahres 1939 erlassen hat, gewidmet. Bisher wurden sie nicht gedruckt. Aus diesen Verordnungen geht hervor, daß dem Ordinarius die religiöse Betreuung der Polen sehr wichtig war. 1940 veränderte sich die Situation grundlegend und die offiziellen Verordnungen der bischöflichen Kurie mußten die Forderungen der nationalsozialistischen Machthaber berücksichtigen. Andernfalls konnte es zum völligen Gottesdienstverbot für diese Bevölkerungsgruppe kommen. Die ermländischen Priester hielten diese Verordnungen oft nicht ein, was viele von ihnen mit Verhaftungen und Verbannung aus der Diözese bezahlen mußten. Die drastischsten Einschränkungen wurden nachfolgend am 13.06.1940, 15.07.1941 und 10.09.1943 eingeführt. Allerdings muß man bedenken, dass alle diese Verordnungen von den nationalsozialistischen Machhabern erlassen wurden, und nicht von den Diözesen, obschon sie in den Kirchenblättern veröffentlicht wurden. Aus diesem Grund waren für den Wegfall der Seelsorge für die Kriegsgefangenen und die Zwangsarbeiter die Funktionäre des Systems verantwortlich, und nicht die Amtsträger der Diözese oder die einzelnen Geistlichen.

Übersetzung Krzysztof Ruchniewicz